

Ks. Jarosław Kulka (Kraków)

Teologiczna ocena męczeństwa bł. ks. Piotra Dańkowskiego (1908–1942)

W czasie pielgrzymki do Polski, 13 czerwca 1999 roku, Ojciec Święty dokonał beatyfikacji stu ośmiu męczenników z okresu II wojny światowej zamordowanych w obozach koncentracyjnych i innych miejscach zagłady. Wśród licznej rzeszy błogosławionych znalazł się przedstawiciel archidiecezji krakowskiej, ks. Piotr Dańkowski, męczennik obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Ks. Piotr Dańkowski urodził się 21 czerwca 1908 roku w Jordanowie, jako syn Jana i Anny. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Jordanowie kontynuował naukę w gimnazjum w Nowym Targu, gdzie w 1926 roku zdał egzamin maturalny. Po maturze Piotr został przyjęty do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Krakowie, gdzie przez pięć lat przygotowywał się do kapłaństwa. Dnia 1 lutego 1931 roku Piotr Dańkowski przyjął święcenia kapłańskie, których udzielił mu książę metropolita Adam Stefan Sapieha. Wkrótce rozpoczął pracę duszpasterską w parafii Pobiedr (dziś Paszkówka), a następnie w Suchej Beskidzkiej i w Zakopanem. Dał się poznać jako pobożny i gorliwy kapłan. W okresie formacji seminaryjnej, a także w następnych latach prowadził Dziennik, który jest odzwierciedleniem jego przeżyć i wysiłków na drodze doskonalenia swojego wnętrza. Jako wikariusz zakopiańskiej parafii Św. Rodziny zaangażował się w działalność konspiracyjną, za co w 1941 roku został aresztowany przez władze niemieckie i umieszczony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Z relacji świadków wynika, że mężnie znosił trudy obozowego życia przygotowując się do męczeńskiej śmierci, która miała miejsce w Wielki Piątek, 3 kwietnia 1942 roku.

Wstęp

Do każdego więc, który się przyzna do mnie przed ludźmi,
przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.
(Mt 10, 32)

Wszystkich, którzy odważą się dać świadectwo przynależności do Chrystusa, czeka nagroda szczęścia wiecznego. Męczeństwo, które w teologii utożsamia się ze świadectwem, jest szczególnym wyrazem tej przynależności. Na przestrzeni wieków teologia katolicka wypracowała i ujęła językiem teologicznym podstawowe aspekty męczeństwa. Pojęcie to wskazuje na szczególnie uprzywilejowany sposób osiągnięcia zbawienia i pełnego zjednoczenia z Chrystusem. Dla kapłanów męczeństwo jest nie tylko przywilejem, ale szczególnego rodzaju ofiarą składaną Chrystusowi. W dziedzinie prawa kanonicznego zostały sprecyzowane kryteria, które pozwalają na wnikliwą ocenę poszczególnych przypadków i stanowią podstawę orzeczenia o męczeństwie w sensie ścisłym.

W religii chrześcijańskiej męczennicy od samego początku cieszyli się kultem ze strony wiernych. Kult ten potwierdzał autentyczność świadectwa złożonego przez męczennika. Wyrażał on nie tylko cześć i podziw dla męczenników, ale przede wszystkim pewność, że osiągnęli już oni pełnię zjednoczenia z Chrystusem.

Bardziej szczegółowa analiza powyższych zagadnień pozwoli ukazać męczeństwo bł. ks. Piotra Dańkowskiego w szerszej perspektywie teologicznej, ta z kolei odpowie na pytanie, czy męczeńska śmierć ks. Dańkowskiego posiada prawne i teologiczne uzasadnienie.

Okoliczności męczeńskiej śmierci bł. ks. Piotra Dańkowskiego

Ks. Piotr Dańkowski trafił do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu w grudniu 1941 roku¹. Jako więzień otrzymał numer

¹ Por. J. Kracik, *Jordanowska modlitwa wieków*, Kraków 1994, s. 65; J. Machniak, *Stuga Boży ks. Piotr Dańkowski (1908–1942). Męczennik. Oświęcimia*, „Źródło” 1992 nr 12, s. 10; J. Machniak, *Stuga Boży ks. Piotr Dańkowski, 1908–1942. Towarzy-*

obozowy 24529 i został włączony do komanda Bunawerke², które przygotowywało teren pod budowę fabryki IG Farben Auschwitz w Dworach³.

Bł. Piotr Dańkowski nie był jedynym kapłanem archidiecezji krakowskiej więzionym w tym czasie w Oświęcimiu. W styczniu 1942 roku do obozu przywieziono następny transport kapłanów, wśród których znaleźli się: Władysław Dercz, Piotr Drożdżik, Leon Grabski, Jan Kysela, Józef Stabrawa, Władysław Mączyński, Stanisław Rosenblat, Rudolf Rosner, Franciszek Krzewski, Józef Sosin, Władysław Suchoń, Wilhelm Krzak, Stefan Mrajca, Józef Kopijas, Jan Masny, Jan Góralik, Władysław Mola, Michał Ziemiański, Marian Stopczak, Andrzej Leśniak oraz trzech klerycy: Jan Filipek, Eugeniusz Dębicki i Wojciech Kufel. Wielu z nich nie doczekało wyzwolenia i w ciągu kilku miesięcy zginęło w obozie oświęcimskim⁴.

sze męczeństwa. bł. Michała Kozala, Kraków 1994, s. 21; W. Puczka, Ks. Piotr Dańkowski, „Homo Dei” 1979 nr 29(140), s. 364.

² Większość tekstów źródłowych podaje łączną pisownię słowa Bunawerke, natomiast Danuta Czech w swoim opracowaniu używa określenia Buna-Werke (por. D. Czech, *Konzentrationslager Auschwitz...*, dz. cyt., s. 22–23). Przy cytowaniu użyto formy występującej w danym źródle. Różnica ta może pochodzić stąd, iż prawdopodobnie samo miejsce pracy nosi nazwę Buna-Werke, zaś pracujące w nim komando nazywano Bunawerke. W tekstach źródłowych brak jednak konsekwencji i obie nazwy stosowane są do określenia nazwy komanda.

³ Por. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa katolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, t. 3, Warszawa 1978, s. 95; J. Kracik, *Jordanowska...*, dz. cyt., s. 65; J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski (1908–1942)*, [w:] *Męczennicy za wiarę 1939–1945*, red. W. M. Moroz, A. Datko, Warszawa 1996, s. 110; J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski (1908–1942). Męczennik...*, art. cyt., s. 10; J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski, 1908–1942. Towarzysze męczeństwa...*, dz. cyt., s. 21; W. Puczka, Ks. Piotr Dańkowski, art. cyt., s. 364; J. Urban, Ks. Piotr Dańkowski, „Notificaciones” 1991 nr 10–12, s. 149.

⁴ Por. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, t. 3, dz. cyt., s. 91–93, 95–119, 295–318, 354; J. Kracik, *Qui venerun ex magna tribulatione. Kapłani Archidiecezji Krakowskiej przesładowani podczas II Wojny Światowej*, „Notificaciones” 1989 nr 7–8, s. 193–199; J. Kracik, G. Ryś, *Dziesięć wieków Diecezji Krakowskiej*, Kraków 1998, s. 216–263; J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski (1908–1942). Męczennik...*, art. cyt., s. 10; J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski, 1908–1942. Towarzysze mę-*

Ks. Piotr Dańkowski spotkał w obozie swojego kolegę z seminarium, ks. Władysława Puczka. Kapłan ten, który przed wybuchem wojny pełnił obowiązki administratora parafii Biały Dunajec, został aresztowany przez gestapo w 1941 roku. Z Dańkowskim ks. Puczka spotkał się w komandzie Bunawerke, a później w komandzie Rajsco. Po śmierci bł. Piotra ks. Władysław Puczka został przewieziony do obozu w Dachau, gdzie przebywał aż do wyzwolenia⁵.

W komandzie Bunawerke ks. Puczka i ks. Dańkowski pracowali przy kopaniu rowów kanalizacyjnych. W ciężkiej pracy dodatkową trudność sprawiał dwudziestostopniowy mróz, gdyż zima tego roku była wyjątkowo sroga⁶. Pomimo wielu przeciwności ks. Piotr zachował niezwykły optymizm. Dowodem tego są słowa ks. Władysława Puczki, w których tak opisuje swojego kolegę:

Odnaczał się pogodą ducha w każdej sytuacji. podtrzymywał i krzepił tych, którzy się załamywali⁷.

W lutym 1942 roku skazano na wykończenie kapłanów pracujących w Bunawerke⁸. W niedzielny poranek, 1 marca 1942 roku, komando Bunawerke zamiast do pracy udało się na specjalny apel. Blokowi wezwali wszystkich kapłanów do wyjścia przed blok, gdzie oczekiwał już Lagerführer Fritzsch oraz Rapportführer

czeństwa..., dz. cyt., s. 21; R. Wilczyński, *Wykaz duchownych – więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu w latach 1940–1945*, maszynopis, Kraków 1967, s. 2–3.

⁵ Por. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, t. 3, dz. cyt., s. 108, 113; J. Kracik, *Jordanowska...*, dz. cyt., s. 65–66; J. Kracik, *Qui venerunt...*, dz. cyt., s. 203; J. Kracik, G. Ryś, *Dziesięć wieków...*, dz. cyt., s. 222; J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski (1908–1942). Męczennik...*, art. cyt., s. 10; J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski (1908–1942)*, dz. cyt., s. 110; W. Puczka, *Ks. Piotr Dańkowski*, art. cyt., s. 364–365; J. Urban, *Ks. Piotr Dańkowski*, art. cyt., s. 149; R. Wilczyński, *Wykaz duchownych...*, dz. cyt., s. 2.

⁶ Por. E. Ciesielski, *Wspomnienia oświęcimskie*, Kraków 1968, s. 76; H. Malak, *Klechy w obozach śmierci*, t. 2, Londyn 1961, s. 373.

⁷ W. Puczka, *Ks. Piotr Dańkowski*, art. cyt., s. 364.

⁸ Por. J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski (1908–1942). Męczennik...*, art. cyt., s. 10; J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski, 1908–1942. Towarzysze męczeństwa...*, dz. cyt., s. 23; W. Puczka, *Ks. Piotr Dańkowski*, art. cyt., s. 364.

Palitsch wraz z innymi SS-manami. Więźniowie zostali oskarżeni o kontakt z ludnością cywilną i przyjmowanie paczek żywnościowych spoza obozu, co było surowo zakazane. Wobec zastraszonych i przerażonych kapłanów Niemcy używali przekleństw i wyzwisk. Wreszcie Lagerführer oświadczył, że więźniowie zostaną przydzieleni do innych komand znajdujących się na terenie obozu. Apel zakończył się strasznymi słowami: „Alle ausrotten!”⁹, które padły z ust komendanta obozu¹⁰. Historia pokazała, że słowa te znalazły potwierdzenie w rzeczywistości.

Tego samego dnia, po południu, Piotr powiadomił ks. Puczkę, że znajomi lekarze z Zakopanego, a zarazem współwięźniowie z obozu, zgodzili się wpisać ich na listę chorych. Zabieg ten wiązał się z umieszczeniem kapłanów w bloku szpitalnym, gdzie mogli przeczekać trudną sytuację¹¹. Krótki pobyt w więziennym szpitalu nie tylko nie przyniósł poprawy, ale wkrótce ks. Piotr rozchorował się jeszcze bardziej. Ks. Puczka pisze w swoim artykule:

Ksiądz Piotruś (tak zwany dla małego wzrostu) rychło się rozchorował i został przewieziony do baraków w Rajsku koło Oświęcimia, które były istnym obozem śmierci. Dziwnym trafem po kilku dniach i ja się tam znalazłem. Byliśmy więc znów razem, chociaż razem nie pracowaliśmy, gdyż on miał innego cape¹².

Wydarzenie to miało miejsce 14 marca 1942 roku, kiedy do tzw. bloku chorych wpadł Blockältester i wyczytał numery tych więźniów, którzy natychmiast mieli się przenieść do filii obozu oświęcimskiego w Rajsku¹³.

Wymarsz więźniów do nowego obozu nastąpił jeszcze tego samego dnia¹⁴. Każdemu z więźniów pozwolono zabrać ze sobą

⁹ Wszystkich wytepić.

¹⁰ Por. J. Machniak, *Stuga Boży ks. Piotr Dańkowski, 1908–1942. Towarzysze męczeństwa...*, dz. cyt., s. 22–23.

¹¹ Por. tamże, s. 23.

¹² W. Puczka, *Ks. Piotr Dańkowski*, art. cyt., s. 364.

¹³ Por. J. Machniak, *Stuga Boży ks. Piotr Dańkowski, 1908–1942. Towarzysze męczeństwa...*, dz. cyt., s. 23; K. Szweda, *Kwiaty na Golgocie*, Poznań–Warszawa 1982, s. 47, 49.

¹⁴ Rajsko dało początek przyszłemu obozowi zagłady w Brzezince, tzw. Vernichtungslager Birkenau, dlatego też można nazywać to miejsce nowym

cały jego majątek, tzn. koc, miskę i łyżkę. Słabsi więźniowie, którzy nie mogli wytrzymać tempa marszu, byli bici przez SS-ma-nów. Wielu padło w czasie drogi z wycieńczenia, a ich ciała wrzucano na samochód jadący na końcu kolumny¹⁵.

Warunki życia w Brzezince nie były lepsze od tych, jakie panowały w macierzystym obozie. Ponieważ baraki wzniesione były z drewna, wewnątrz było bardzo zimno. Więźniowie zmu-szeni byli spać w swoich ubraniach roboczych, gdyż rano nie było czasu na ubieranie się. W barakach nie było sanitariatów. Oko-liczności te przyczyniły się do ich zawszenia oraz brudu, a te z kolei do dużej śmiertelności więźniów na skutek różnorodnych chorób. W szczególny sposób Niemcy znęcali się nad więźniami słabymi i chorymi. W ich oczach był to element, który należało jak najszybciej wyeliminować¹⁶.

W komandzie Rajsko wraz z ks. Dańkowskim znalazł się tak-że kapo Hans, który bezpośrednio przyczynił się do jego męczeń-stwa i śmierci. Człowiek ten w sposób szczególny znęcał się nad Piotrem. Widząc jego wycieńczenie spowodowane chorobą nie tylko nie zwolnił go z pracy, ale z premedytacją wymyślał naj-przeróżniejsze odmiany ciężkich prac fizycznych. Gdy kapłan nie mógł im podoleć, był bity po różnych częściach ciała. Ks. Piotr nie tracił jednak ducha, pracując ponad siły zdobywał się jeszcze na śpiewanie pieśni religijnych i umacnianie innych więźniów. To wszystko jeszcze bardziej denerwowało jego oprawcę, który pew-nego dnia kazał mu kopać swój własny grób¹⁷.

Pewnego dnia, prawdopodobnie pod koniec marca 1942 roku, po apelu porannym Piotr Dańkowski został dotkliwie pobity¹⁸.

obozem – por. J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski, 1908–1942. Towarzysze męczeństwa...*, dz. cyt., s. 24.

¹⁵ Por. J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski, 1908–1942. Towarzysze męczeństwa...*, dz. cyt., s. 23–24.

¹⁶ Por. tamże, s. 24; K. Szweda, *Kwiaty na Golgocie*, dz. cyt., s. 48.

¹⁷ Por. J. Kracik, *Qui venerunt...*, dz. cyt., s. 194; J. Kracik, G. Ryś, *Dziesięć wie-ków...*, dz. cyt., s. 223; J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski (1908–1942)*, dz. cyt., s. 110.

¹⁸ Por. J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski, 1908–1942. Towarzysze męczeństwa...*, dz. cyt., s. 24; J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski (1908–*

Ks. Władysław Puczka, świadek tego wydarzenia, opisał dokładnie ten moment:

Pewnego poranka widziałem, jak capo po apelu przyprowadził księdza Piotrusia do Arbeitsdienführera z oskarżeniem, że ten „Pfarrer” nie chce pracować. W tej chwili na wycierczonego kapłana posypały się ciosy w głowę i twarz – stłuczono mu okulary, a potem kilka kopnięć pruskim butem w żołądek. I tak zbity, dlatego tylko, że był kapłanem, na w pół przytomny, leżał ksiądz Piotruś w błocie wijąc się z bólu. Wreszcie podniósł się skrwawiony, by pójść z innymi do pracy, na dalszą mękę¹⁹.

Kapo polecił innym więźniom włożyć drewnianą belkę na ramiona ks. Piotra i odprowadzić go do baraku. W ciągu następných dni odwiedzał go i poddawał kolejnym torturom²⁰.

Ks. Władysław Puczka odwiedził swego przyjaciela w Niedzielę Palmową. Wspomina o tym wydarzeniu w swoim artykule: „Nie zobaczyłem go aż dopiero w Niedzielę Palmową, po pracy. Chciałem podać mu kawałek chleba”²¹. W odpowiedzi usłyszał od księdza Piotra następujące słowa:

Mój drogi, nawet mojego chleba nie mam siły dojeść. Capo bije mnie przez cały tydzień bez ustanku, bo mu tak rozkazał Arbeitsdienführer, a dzisiaj, jako że to Niedziela Palmowa, zapowiedział mi na Wielki Tydzień Drogę Krzyżową i śmierć²².

Na drugi dzień ks. Piotr nie miał już siły się podnieść. Pozostał w baraku, leżąc na pryczy wśród robactwa. Nawet w takiej chwili był nękanym przez hitlerowskiego oprawcę, który nie pozwolił mu spokojnie umrzeć. Był poddawany kolejnym torturom. Odprawił także, zapowiedzianą wcześniej przez kapo, Drogę Krzyżową, niosąc na swoich barkach ciężką drewnianą

-1942). *Męczennik...*, art. cyt., s. 10; J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski (1908–1942)*, dz. cyt., s. 110; W. Puczka, *Ks. Piotr Dańkowski*, dz. cyt., s. 364; K. Szweda, *Danina krwi kapłańskiej*, „Homo Dei” 1970 nr 29 (140), s. 93.

¹⁹ W. Puczka, *Ks. Piotr Dańkowski*, art. cyt., s. 364.

²⁰ Por. J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski, 1908–1942. Towarzysze męczeństwa...*, dz. cyt., s. 24; J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski (1908–1942)*, dz. cyt., s. 110.

²¹ W. Puczka, *Ks. Piotr Dańkowski*, art. cyt., s. 364.

²² Tamże.

belkę. Gdy upadał w błoto, kopaniem i biciem zmuszano go do powstania²³.

Ks. Władysław Puczka towarzyszył bł. Piotrowi w chwili jego śmierci:

(...) w Wielki Piątek, gdy wyszedłem jak zwykle z zatrutych nor na apel poranny, spostrzegłem pod ścianą baraku cień człowieka. Było jeszcze ciemno. Zbliżyłem się, by pomóc w razie potrzeby, zaświciłem zapalkę i rozpoznałem ks. Piotra. Spojrzał na mnie wzrokiem nie z tego świata, ale poznał mnie (...) Dałem mu absolicję (...) Potem poprosił mnie jak dziecko: „Władziu, już cały tydzień leżę w baraku – znęcają się nade mną nieludzko – ja już dzisiaj umrę, powiedz im, aby dali mi spokojnie umrzeć (...)” Łzy popłynęły mi z oczu. Prośby jego spełnić nie mogłem. Musiałem go zostawić (...)²⁴

Bł. ks. Piotr Dańkowski zmarł w Wielki Piątek, 3 kwietnia 1942 roku²⁵. Jego ostatnie słowa, które wypowiedział do ks. Puczki brzmiały: „Do widzenia w niebie!”²⁶ Streścił w nich całą swoją wiarę i nadzieję, jaką do końca pokładał w Bogu.

Pojęcie i znaczenie męczeństwa

Termin męczeństwo wywodzi się z greckiego słowa *martyrion*, które oznacza świadectwo złożone przy pomocy słów. Składającego świadectwo określano terminem *martyś*, co w tłumaczeniu na język polski daje powszechnie używane dziś

²³ Por. tamże, s. 364–365; K. Szweda, *Kwiaty na Golgocie*, dz. cyt., s. 38.

²⁴ W. Puczka, *Ks. Piotr Dańkowski*, art. cyt., s. 365.

²⁵ Por. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, t. 3, dz. cyt., s. 95, 297, 356; J. Kracik, *Jordanowska...*, dz. cyt., s. 66; J. Kracik, *Qui venerunt...*, dz. cyt., s. 194; J. Kracik, G. Ryś, *Dziesięć wieków...*, dz. cyt., s. 223; J. Machniak, *Sługa Boży ks. Piotr Dańkowski (1908–1942). Męczennik...*, art. cyt., s. 10; J. Machniak, *Sługa Boży ks. Piotr Dańkowski, 1908–1942. Towarzysze męczeństwa...*, dz. cyt., s. 25; A. Marczyński, *Udział duchowieństwa w walce z okupantem w Górcach i Beskidach w latach 1939 do 1945*, „*Nasza Przeszłość*” t. 67 (1987), s. 221; W. Puczka, *Ks. Piotr Dańkowski*, art. cyt., s. 365; W. Szoldarski, *Martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*, [w:] *Sacrum Poloniae Millennium*, Rzym 1965, t. 11, s. 74; K. Szweda, *Danina krwi kapłańskiej*, art. cyt., s. 93; K. Szweda, *Kwiaty na Golgocie*, dz. cyt., s. 38, 49; R. Wilczyński, *Wykaz duchownych...*, dz. cyt., s. 2.

²⁶ W. Puczka, *Ks. Piotr Dańkowski*, art. cyt., s. 365.

określenie męczennik, choć w sensie ścisłym należałoby tłumaczyć je jako świadek. Słowa *martyr* używano powszechnie na określenie wszelkich świadków jakichkolwiek zdarzeń, zwłaszcza zaś świadków zeznających w sądzie²⁷.

Terminy te używane w środowisku chrześcijańskim szybko zmieniły swoje znaczenie i rozumienie. Sam Jezus Chrystus wezwał swoich uczniów do tego, by byli świadkami (por. Dz 1, 8; Łk 24, 48). Mieli oni świadczyć nie tylko o życiu, ale przede wszystkim o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Wynika z tego, że pierwszymi świadkami Chrystusa stali się apostołowie, a później ich uczniowie. Św. Piotr nauczał w Pierwszym Liście, że świadkiem męki Pańskiej jest ten, kto stał się jej uczestnikiem (por. 1 P 5, 1-5). Stopniowo zaczęli więc chrześcijanie uświadamiać sobie, że mają stawać się świadkami przez krew, tak jak stał się nim sam Chrystus²⁸.

W połowie II wieku chrześcijanie byli już przekonani, że świadczyć – znaczy przelać krew przez męczeństwo, a świadek jednoznacznie kojarzył się z męczennikiem. Zatem świadectwo stopniowo zastępowano rozumieniem świadectwa przypieczonego krwią. Takim świadectwem była męczeńska śmierć za prawdę, o której świadek chciał w ten sposób zaświadczyć²⁹.

Z biegiem czasu rozgorzała dyskusja na temat tego, czy męczennikiem można nazwać tylko tego, kto oddał życie za Chrystusa, czy też można nieco rozszerzyć znaczenie tego słowa³⁰.

²⁷ Por. A. Kubiś, *Tytuł „męczennik”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” R. XXIX, 1976, 5-6, s. 295; M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, t. 1, Warszawa 1975, s. 131; H. Misztal, *Martyrium – aspekt historyczno-prawny*, „Ateneum Kapłańskie” R. LXXIX, 1987, 472, s. 470; *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 286.

²⁸ Por. A. Kubiś, *Z teologii męczeństwa*, „Ateneum Kapłańskie” R. LXXIX, 1987, 472, s. 461; M. Starowieyski, *Męczeństwo*, [w:] *Męczennicy*, red. M. Starowieyski, E. Wipszycka, Kraków 1991, s. 93.

²⁹ Por. H. Misztal, *Martyrium...*, art. cyt., s. 471; M. Starowieyski, *Męczeństwo*, dz. cyt., s. 93.

³⁰ Por. A. Kubiś, *Chrześcijańska idea męczeństwa*, „Analecta Cracoviensia” 1970, s. 303-304; A. Kubiś, *Zarys chrześcijańskiej koncepcji męczeństwa*, „Communio” VII, 1987, 5(41), s. 76-77.

Orygenes uważał, iż każdy, kto składa świadectwo prawdzie, niezależnie od tego, czy czyni to słowem, czy też przez przelanie krwi, może być nazwany świadkiem – męczennikiem. Z drugiej jednak strony tłumaczeniu tego terminu na języki Bliskiego Wschodu nadawano zawsze tylko jedno znaczenie. Świadectwo jednoznacznie utożsamiano z przelaniem krwi za Chrystusa i prawdy przynależne Jego religii. Szczegółowego zestawienia różnych opinii na ten temat dokonał w swojej pracy doktorskiej książk Adam Kubiś³¹. Najbardziej prawdopodobna jest opinia, że to okoliczności życia, w jakich znaleźli się pierwsi chrześcijanie, a więc konieczność przelania krwi w obronie wiary, sprawiły, że świadectwem nazywano tylko i wyłącznie świadectwo krwi. Zjawisko to zaczęło upowszechniać się od połowy III wieku. Był to więc czas, gdy zaniechano używania terminu świadek w odniesieniu do wszelkich sposobów świadczenia o Chrystusie, a zarezerwowano go tylko dla postawy męczeństwa. Następne wieki nie zmieniły już nic w tej kwestii³².

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi, bł. ks. Piotra można nazwać męczennikiem w sensie ścisłym. Podstawowym argumentem przemawiającym za tą tezą jest fakt przelania przez niego własnej krwi w obozie koncentracyjnym.

Analiza chrześcijańskiej koncepcji pojęcia męczeństwa wypracowanej w pierwszych wiekach chrześcijaństwa prowadzi do wyliczenia istotnych dla tej postawy cech. O męczeństwie w rozumieniu chrześcijańskim można więc mówić tam, gdzie ma miejsce publiczne świadczenie o Chrystusie oraz dobrowolne przyjęcie śmierci jako potwierdzenia złożonego świadectwa³³.

³¹ Por. A. Kubiś, *La théologie du martyre au vingtième siècle*, Rzym 1968, s. 11–40.

³² Por. A. Kubiś, *Chrześcijańska idea męczeństwa*, art. cyt., s. 303–304; A. Kubiś, *Tytuł „męczennik”*, art. cyt., s. 294–299; A. Kubiś, *Zarys chrześcijańskiej koncepcji męczeństwa*, art. cyt., s. 76–77; A. Kubiś, *Z teologii męczeństwa*, art. cyt., s. 460–463; H. Misztal, *Martyrium...*, art. cyt., s. 471.

³³ Por. A. Kubiś, *Chrześcijańska idea męczeństwa*, art. cyt., s. 303–304; A. Kubiś, *Zarys chrześcijańskiej koncepcji męczeństwa*; art. cyt., s. 76–77; A. Kubiś, *Z teologii męczeństwa*, art. cyt., s. 464; H. Misztal, *Martyrium...*, art. cyt., s. 473.

Od samego początku Kościół nie przyjmował, a wręcz potępiał stanowisko, wedle którego należało szukać okazji do męczeństwa. Podstawą do takich zachowań było błędne rozumienie błogosławieństwa udzielonego przez Chrystusa tym, którzy cierpią prześladowania. Skoro chrześcijaństwo polega na naśladowaniu Jezusa Chrystusa w Jego męce i śmierci, należało, w myśl tego stwierdzenia, samemu szukać okazji do śmierci męczeńskiej, by osiągnąć zbawienie. Unikanie męczeństwa nazywano apostazją. Tych, którzy sami zabiegali o śmierć męczeńską dla siebie, Kościół nigdy nie nazywał męczennikami. Postawy tej nie można mylić z dobrowolnym oddaniem się na mękę w celu uratowania życia innym ludziom lub zaprotestowania przeciw krzywdzie i niesprawiedliwości. Różnica polega na tym, że w przypadku dobrowolnego oddania się w ręce prześladowcy ofiara nie szuka śmierci, ale ją akceptuje. Tego typu śmierć również nazywano męczeństwem³⁴.

Ze wspomnianym wyżej problemem wiąże się kwestia treści świadectwa składanego przez męczenników. Już św. Augustyn zauważył, że to powód, a nie sama kara decyduje o męczeństwie³⁵. Męczeństwo jest oddaniem swojego życia nie tylko za naukę, ale także za Osobę Jezusa Chrystusa. Świadectwo złożone Chrystusowi obejmuje z kolei nie tylko prawdy wiary, ale i kwestie moralne. Dlatego męczennikiem nie może być nazwany ten, kto oddaje swoje życie dla innych wartości niż wymienione wyżej albo daje świadectwo jakiegokolwiek prawdzie, która nie jest prawdą Bożą³⁶.

Publiczne świadczenie o Chrystusie przez ks. Piotra Dańkowskiego pozostaje kwestią nie podlegającą dyskusji. Jako kapłan całą swoją postawą manifestował przynależność do Jezusa. Jego

³⁴ Por. M. Michalski, *Antologia...*, dz. cyt., s. 131; M. Starowieyski, *Męczeństwo*, dz. cyt., s. 96–98.

³⁵ Por. A. Kubiś, *Z teologii męczeństwa*, art. cyt., s. 464.

³⁶ Por. A. Kubiś, *Chrześcijańska idea męczeństwa*, art. cyt., s. 305–306; A. Kubiś, *Zarys chrześcijańskiej koncepcji męczeństwa*, art. cyt., s. 77–78; A. Kubiś, *Z teologii męczeństwa*, art. cyt., s. 463–464.

codzienne kapłańskie czynności, takie jak sprawowanie Najświętszej Ofiary i innych sakramentów oraz katechizacja dzieci i młodzieży były publicznym świadctwem o Mistrzu. Oprócz rzetelnego wypełniania kapłańskiego posłannictwa Piotr Dańkowski zabiegał o to, by każdy jego dzień był świadectwem wiary w Jezusa Chrystusa. Również w obozie koncentracyjnym ks. Piotr pragnął świadczyć o Chrystusie. Nie ukrywał on przed Niemcami faktu, że jest księdzem. Okoliczność ta przyczyniła się do szczególnie okrutnego traktowania go przez oprawców, co spotkało także wielu innych kapłanów. Kapłaństwo będące wyraźnym znakiem przynależności do Chrystusa stało się przyczyną męczeńskiej śmierci Piotra Dańkowskiego, potwierdzając, że zginął on dla i ze względu na Chrystusa.

Na szczególną uwagę zasługuje sam moment aresztowania ks. Dańkowskiego. Jego stanowcze pragnienie pozostania wśród parafian mimo grożącego niebezpieczeństwa nie może być rozumiane jako szukanie okazji do męczeństwa. Bł. ks. Piotr pragnąc ratować życie innym ludziom akceptował myśl o grożącym mu niebezpieczeństwie, nie wyłączając nawet utraty życia, ale perspektywa śmierci nie była przedmiotem jego pragnień.

Męczeństwo zawsze było uważane za dar Ducha Świętego, gdyż nikt bez tej szczególnej pomocy Bożej nie mógłby go znieść. Apologetyczny charakter męczeństwa widziano nie w samym bohaterstwie męczennika, gdyż można nim było zostać z czysto ludzkich motywów. Śmierć chrześcijanina dowodziła prawdziwości chrześcijaństwa świadcząc o istnieniu Ducha Świętego. Działanie Ducha Świętego jest wewnętrzne i tajemnicze, choć niektórzy męczennicy doświadczyli go w całej doskonałości. Nie bez powodu więc już od starożytności chrześcijanie uważali ciała męczenników za mieszkanie Ducha Świętego, a ich samych za Jego nosicieli³⁷.

³⁷ Por. A. Kubiś, *Chrześcijańska idea męczeństwa*, art. cyt., s. 306; A. Kubiś, *Zarys chrześcijańskiej koncepcji męczeństwa*, art. cyt., s. 78; M. Michalski, *Antologia...*, dz. cyt., s. 132; M. Starowieyski, *Męczeństwo*, dz. cyt., s. 96–98.

Oryginalność chrześcijańskiej koncepcji męczeństwa wyraża się w jej chrystocentrycznym charakterze, uwidaczniającym się w głębokim i osobowym związku zachodzącym między Chrystusem i męczennikiem. Relacja ta może być określana przy pomocy wyrażen: naśladowanie i zjednoczenie. Naśladowanie jest postawą obecną w całym życiu męczennika, ale w czasie prześladowania przybiera szczególną postać. Męczennik na skutek przebytych cierpień i zniewag staje obok Chrystusa, naśladuje Go i odtwarza w sobie Jego mękę. Naśladowanie Chrystusa jest najkrótszą drogą do zjednoczenia z Nim i to w taki sposób, że to zjednoczenie przewyższa wszelką inną łączność możliwą do osiągnięcia na ziemi, gdyż otwiera męczennikowi niebo bezpośrednio po śmierci. Ponieważ męczeństwo polega na oddaniu życia za Chrystusa i wszystkich braci w Chrystusie, nabiera ono przez ten fakt znaczenia eklezjalnego³⁸.

Sobór Watykański II w swoim nauczaniu na temat męczeństwa akcentuje prawdę, iż męczeństwo jest czymś więcej niż czynem dokonany przez człowieka o własnych siłach. Prawdę tę odnotowuje Konstytucja dogmatyczna o Kościele:

(...) męczeństwo, przez które uczeń upodabnia się do Mistrza przyjmującego z własnej woli śmierć dla zbawienie świata i naśladuje Go w przelaniu krwi, uważa Kościół za dar szczególny i największą próbę miłości³⁹.

Dokument soborowy wskazuje na prawdę, iż męczeństwo jest udziałem w dziele zbawczym Chrystusa i wyraża miłość do Boga. Cały dorobek nauki chrześcijańskiej na temat męczeństwa przypomina *Katechizm Kościoła Katolickiego*: Męczeństwo jest najwyższym świadectwem złożonym prawdzie wiary. Oznacza ono świadectwo aż do śmierci. Męczennik daje świadectwo Chrystusowi, który umarł i zmartwychwstał, z którym jest zjednoczony

³⁸ Por. A. Kubiś, *Zarys chrześcijańskiej koncepcji męczeństwa*, art. cyt., s. 79–81; A. Kubiś, *Z teologii męczeństwa*, art. cyt., s. 464–465; A. Kubiś, *La théologie...*, dz. cyt., s. 78–85; M. Michalski, *Antologia...*, dz. cyt., s. 132; H. Misztal, *Martyrium...*, art. cyt., s. 473.

³⁹ KK 42.

przez miłość. Daje świadectwo prawdzie wiary i nauki chrześcijańskiej (...)⁴⁰. Katechizm podkreśla, iż motywem męczeństwa jest miłość do Chrystusa, która daje siły do świadczenia o wierze i nauce chrześcijańskiej.

Męczeństwo jako ofiara w życiu kapłana

Męczeństwo jest ofiarą składaną Bogu przez człowieka, który świadomie poświęca Mu swoje życie. Szczególnego znaczenia nabiera męczeństwo w życiu kapłana, który na mocy przyjętego sakramentu jest niejako zobowiązany do ciągłego stawiania się ofiarą. Zagadnienie ducha ofiary w życiu ks. Piotra Dańkowskiego w świetle jego męczeńskiej śmierci nabiera nowego znaczenia.

Pragnąc całkowitego zjednoczenia z Chrystusem kapłan musi być ciągle gotowy na poświęcenie swojego życia w ofierze dla Niego. Decyzję taką powinien ostatecznie podjąć w chwili święceń, ale wcześniej musi do niej dojrzewać. W Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie, które ukończył ks. Dańkowski, klerycy przygotowujący się do kapłaństwa często modlą się kierowanymi bezpośrednio do Chrystusa słowami pieśni: *Dla Ciebie pragnę wszystko dać; dla Ciebie nawet krew i śmierć, lecz bym ofiarą mógł się stać, Ty do kapłaństwa łaską wiedz!* Modlitwa ta jest wyrazem wewnętrznej zgody przyszłych kapłanów na poświęcenie się w ofierze Chrystusowi, nie wykluczając ewentualności przelania własnej krwi w Jego imię. Z przytoczonych wyżej słów wynika, że męczeństwo w życiu kapłana jest pojmowane w kategoriach ofiary.

Bł. Piotr Dańkowski w czasie formacji seminaryjnej zetknął się zapewne z pismami ascetycznymi bł. bp. J. S. Pelczara, który pisał o znaczeniu ofiary w życiu kapłana. Znamienne są słowa tego autora charakteryzujące postawę kapłana wobec prześladowań:

⁴⁰ KKK 2473.

Mężnym niech będzie szczególnie (...) w prześladowaniu, aby się nie lękał ludzi przewrotnych, ale był gotowym nawet życie swoje położyć za prawdę i sprawiedliwość (...)⁴¹

Autor podkreślał, że chodzi tu o oddanie życia za tzw. wartości wyższe, które stanowią jedno z kryteriów autentycznego męczeństwa. Mówiąc o możliwości oddania życia dla Chrystusa biskup Pelczar zalecał kapłanom gotowość do złożenia takiej ofiary. Postawa ta znajduje swoje korzenie w prawdzie o tym, że kapłan jest drugim Chrystusem (*alter Christus*). Skoro zaś życie Chrystusa było wypełnione duchem ofiary związanej ścisłą relacją z Ofiarą Krzyżową⁴², dlatego kapłan pragnąc w pełni odzwierciedlać rysy Chrystusa powinien Go naśladować również w tym wymiarze.

Na przestrzeni dwutysięcletniej historii Kościoła kapłanom, którzy oddawali swe życie za Chrystusa, towarzyszyła świadomość, że składają tym samym męczeńską ofiarę. Jednym z pierwszych męczenników Kościoła był św. Ignacy Antiocheński. Biskup ten umierał ze świadomością, że stał się ziarnem, które dostało się między młyńskie koło, aby być startym na mąkę, z której powstaje chleb na ofiarę dla Chrystusa⁴³. W ten sposób wyraził prawdę o tym, że kapłan męczennik staje się żertwą w ofierze, którą jako ofiarnik składa Chrystusowi.

Z podobną świadomością umierał biskup Smyrny Polikarp, który został spalony na stosie. Jego ostatnie słowa były dziękczynieniem składanym Chrystusowi za możliwość uczestnictwa w Jego Kielichu oraz prośbą o przyjęcie złożonej z siebie ofiary⁴⁴.

⁴¹ J. S. Pelczar, *Pasterz wg Serca Jezusowego, czyli ascetyka pasterska*, Lwów 1913, s. 50.

⁴² Por. A. Żychliński, *Sacerdos. Rozważania teologiczne o kapłaństwie i jego zadaniu*, Poznań 1932, s. 38.

⁴³ Por. E. Staniek, *W skarbcu starożytnego Kościoła*, Kraków 1997, s. 14.

⁴⁴ Ofiarniczy charakter męczeńskiej śmierci bp. Polikarpa uwydatnia opis jego śmierci: „Nie przybili go zatem, tylko związali. On zaś mając ręce skrópowane z tyłu, podobny do baranka wybranego spośród wielkiej trzody na ofiarę całopalną dla Boga, spoglądał w niebo i modlił się: «Boże wszechmocny, Ojczy swego umiłowanego i błogosławionego Syna, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu możemy Ciebie poznać; Boże Aniołów, Mocy i całego stworzenia, w szczególno-

Męczeńska śmierć kapłanów nie przestała być interpretowana w kategoriach ofiary także i w naszym stuleciu. Ks. Konrad Szweda, który swoje liczne publikacje poświęcił męczeństwu polskich kapłanów w czasie II wojny światowej, w tym także ks. Dańkowskiemu, wyznaje w jednej ze swoich książek:

Tyle razy podczas przygotowania do kapłaństwa wpajano nam zasadę, że trzeba służyć ludziom na wzór Chrystusa dźwigającego na skrważonych ramionach krzyż: „Sługa nie jest większy od swego Pana, ani wysłannik od tego, który go posłał” (J 13,16). Chrystus duszę dał za braci obwieszając swoim wyznawcom, aby i oni dusze swoje kładli za drugich. Patrząc na śmierć kapłanów oraz świeckich braci zdawało mi się, że to ogniwa ogromnego łańcucha łączącego ich z ofiarą Chrystusa na stokach Kalwarii⁴⁵.

Dobrowolne podjęcie męczeńskiej śmierci w duchu zjednoczenia z Ofiarą Jezusa Chrystusa wypływa z istoty kapłańskiego powołania. Kapłan, uczestniczący przez święcenia kapłańskie w Kapłaństwie Chrystusowym, powinien również pragnąć uczestniczyć w Jego stanie żertwy ofiarnej⁴⁶. Piotr Dańkowski pracując nad swoim rozwojem duchowym pragnął stać się ofiarą dla Chrystusa. Pragnienie to najpełniej realizował w życiu kapłańskim przez łączenie codziennego trudu i ofiary z samego siebie ze sprawowaną codziennie Ofiarą Eucharystyczną⁴⁷.

W czasie formacji seminaryjnej Piotr Dańkowski wielokrotnie zastanawiał się nad swoją przyszłością. W pewnym okresie czasu towarzyszyła mu myśl o możliwych prześladowaniach kapłanów

ści całej rzeszy sprawiedliwych, którzy żyją przed obliczem Twoim, błogosławie Cię za to, że uczyniłeś mnie godnym, bym tego dnia i o tej godzinie uczestniczył wraz z męczennikami Twymi w Kielichu Chrystusa Twego, na zmartwychwstanie i żywot wieczny z duszą i ciałem, w nieskazitelności Ducha Świętego. Obym wśród nich dziś stanął przed obliczem Twoim jako ofiara piękna i przyjemna, do której Ty sam, przedwieczny Boże, mnie przygotowałeś; którą mi przepowiedziałeś, a obecnie urzeczywistiłeś» – M. Michalski, *Antologia...*, dz. cyt., s. 135.

⁴⁵ K. Szweda, *Kwiaty na Golgocie*, dz. cyt., s. 8.

⁴⁶ Por. J. Kulik, *Duch ofiary w życiu kapłana*, „Homo Dei” R. XVI, 1947, 5 (51), s. 88.

⁴⁷ Por. tamże.

w Polsce. Jako alumn czwartego roku uczestniczył bowiem wraz z kolegami w spotkaniu z misjonarzem pracującym w Ameryce Środkowej. Prawdopodobnie w czasie tego spotkania ów kapłan opowiadał klerykom o prześladowaniach kapłanów w Meksyku⁴⁸. Opowieść ta musiała zrobić wielkie wrażenie na Piotrze, skoro dwa dni później zanotował w Dzienniku swoje refleksje na ten temat:

Mój Boże! Wciąż słyszy się o coraz większych wpływach masonerii w Polsce, czy też nie dojdzie do tego, co było w Meksyku? Wszystko w rękach Bożej Opatrzności, w każdym razie dużo od nas zależy, duchowieństwa, tego pokolenia, które teraz wyjdzie. A nie chciałbym i ja być najgorszym (...) ⁴⁹

Słowa te potwierdzają, że Piotr Dańkowski liczył się z możliwością prześladowań, a nawet męczeńskiej śmierci za wiarę, a mimo to w duchu ofiary nadal godził się wewnątrz na kapłaństwo.

Szczególną wymowę posiadała homilia, którą w czasie Mszy prymicyjnej ks. Piotra wygłosił ojciec Oleksy, inspektor szkół salezjańskich w Warszawie⁵⁰. Jak zanotował w Dzienniku ks. Piotr, kaznodzieja powiedział śliczne kazanie o godności i obowiązkach kapłańskich⁵¹. Pewne fragmenty tej homilii zachowały się w pamięci Felicji Fulińskiej, wspominatej już wcześniej kuzynki Pio-

⁴⁸ Początek XX wieku był bardzo tragiczny dla Kościoła w Meksyku. Uchwalona w 1917 roku, z inicjatywy liberalnych radykałów i masonów, konstytucja przyniosła drastyczne podporządkowanie Kościoła państwu, a duchowni zostali pozbawieni praw publicznych. Z biegiem czasu zaczęto zamykać seminaria duchowne i redukować klasztory. Rozpoczęły się masowe prześladowania kapłanów. Tylko w latach 1926–1929 władze państwowe zamordowały 5,3 tysiąca katolików, w tym wielu kapłanów i biskupów. Po zawieszeniu przez władze publicznego kultu religijnego działalność duszpasterska Kościoła zeszała do podziemi. Sytuacja w Meksyku zaczęła się poprawiać dopiero pod koniec lat 30. – por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8, Lublin 1996, ss. 267–268.

⁴⁹ P. Dańkowski, *Dziennik*, rękopis, Archiwum Postulacji, Kraków, s. 3.

⁵⁰ Por. J. Machniak, *Stuga Boży ks. Piotr Dańkowski, 1908–1942. Towarzysze męczeństwa...*, dz. cyt., s. 12.

⁵¹ Por. P. Dańkowski, *Dziennik*, dz. cyt., s. 42.

tra. Wynika z nich, że w dniu, w którym ks. Piotr po raz pierwszy składał Ofiarę Eucharystyczną, kaznodzieja przypomniał mu postać jego stryja, pracującego na misjach dominikanina, ojca Fulińskiego⁵². Misjonarz ten pracował w Brazylii i tam został zamordowany w czasie odprawiania Mszy świętej. Kaznodzieja zachęcał prymicjanta, by podjął ofiarę stryja i codziennie ofiarowywał się Bogu wraz z Ofiarą Eucharystyczną⁵³. Patrząc z perspektywy późniejszych wydarzeń słowa ojca Oleksego okazały się prorocze, a męczeńska śmierć bł. Piotra stała się ich wypełnieniem.

Przed święceniami diakonatu ks. Piotr podjął decyzję: „Co będę mógł ze siebie wszystko oddam”⁵⁴. Słowa te wyrażają autentyczne pragnienie uczynienia z siebie prawdziwej ofiary dla Chrystusa. Użyte przez niego słowo „wszystko” wskazuje na to, że nie wahał się poświęcić nawet swojego życia.

Okoliczności męczeńskiej śmierci ks. Piotra Dańkowskiego pozwalają na ujęcie ich w kategoriach ofiary. Nie bez znaczenia w tej kwestii pozostaje fakt, że jego śmierć miała miejsce w Wielki Piątek, a więc dzień, który w sposób szczególny przypomina i uobecnia Ofiarę Krzyżową Jezusa Chrystusa. Drogę Krzyżową, która poprzedziła męczeńską śmierć, ks. Piotr odprawił w Niedzielę Palmową, rozpoczynając Wielki Tydzień Męki Pańskiej. Okoliczności te upodobniły śmierć ks. Piotra do śmierci Zbawiciela, przez co tym bardziej nabrała ona ofiarniczego charakteru.

Między śmiercią Chrystusa a śmiercią ks. Piotra Dańkowskiego można dopatrzeć się jeszcze jednego podobieństwa. Zbawiciel umierał ze świadomością, że Jego ofiara została przyjęta przez Ojca, o czym świadczą słowa:

Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego (Łk 23, 46).

⁵² Biorąc pod uwagę nazwisko tego misjonarza można wnioskować, iż był on krewnym ks. Piotra ze strony jego matki Anny, której panieńskie nazwisko brzmiało identycznie. Nie dziwi też fakt, że właśnie ta część homilii najbardziej utkwiła w pamięci Felicji Fulińskiej, która była bliższą krewną tego misjonarza.

⁵³ Relacja ustna Felicji Fulińskiej; por. J. Machniak, *Śługa Boży ks. Piotr Dańkowski, 1908-1942. Towarzysze męczeństwa...*, dz. cyt., s. 12.

⁵⁴ P. Dańkowski, *Dziennik*, dz. cyt., s. 37.

Ostatnie słowa bł. Piotra brzmiały: „Do widzenia w niebie!”⁵⁵ Są one również wyrazem wiary w to, że złożona przez niego ofiara ze swojego życia spodobała się Bogu i została przez Niego przyjęta.

Theological Assessment of Martyrdom of Blessed Piotr Dańkowski (1908-1942) Summary

Before taking diaconate vows Piotr Dańkowski made a decision: “I will give /God/ everything I’ll be able to” These words express an authentic desire to sacrifice himself entirely for Christ. The word “everything” shows that he did not hesitate to devote even his own life.

The circumstances of the martyr’s death of Piotr Dańkowski justify its recognition in the categories of sacrifice. Here, the fact that he died on Good Friday - the day which in a special way recalls and recreates the Cross Sacrifice of Jesus Christ - it is not insignificant. On Palm Sunday, at the beginning of the Holy Week of Christ’s Passion, Piotr Dańkowski held the Way of the Cross, which preceded his martyr’s death. These circumstances likened his death to the death of the Saviour, which makes it even more sacrificial.

⁵⁵ W. Puczka, *Ks. Piotr Dańkowski*, dz. cyt., s. 365.